MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.40. Warszawa, dnia 18. lutego 1928 r.

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J.

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.40.   Warszawa, dnia 18.lutego 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

POLSKA-LITWA.

THE TIMES z 18/2.zamieszcza obszerny art.wstępny o Polsce i Litwie. Nawiązując do 10-letniej rocznicy niepodległości Litwy pisze, że byłby to dobry omen dla przyszłości tego małego państwa, gdyby z okazji rocznicy dany został wyraz gotowości przyjęcia bez dalszej zwłoki metod ustanowienia dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską drogą bezpośrednich rokowań, jak to doradziła Rada Ligi. Udzielone zalecenie nietylko posiada moralny autorytet jednomyślnej decyzji, lecz zostało formalnie i publicznie przyjęte przez obydwie strony, niewątpliwie ze wszystkiemi wypływającemi stąd konsekwencjami. Jedną z nich było to, by sprawa Wilna była wyłączoną narazie z dyskusji. W dalszym ciągu autor pisze, że nadzieje pokładane w decyzji Rady Ligi dotychczas zawiodły. Rokowania między Polską i Litwą nie rozpoczęły się. Przeciwnie, są pewne oznaki, że powstaje nowy konflikt, ponieważ - jak to należy otwarcie oświadczyć - litewski premjer stara się użyć rezolucji Rady Ligi - jako możliwości nowego argumentu w kwestji Wilna. "Stan wojny" został zniesiony, jednak wszystkie jego konsekwencje pozostają nadal. Omawiając wymianę not między Litwą i Polską autor pisze, iż rozwiązanie kwestji wileńskiej jest narazie niemożliwe, w międzyczasie jednak te dwa narody mogą nawiązać zwykłe stosunki, każdy zachowując swój punkt widzenia w kwestji Wilna. Polska ucierpiała w opinji europejskiej z powodu swej popędliwej akcji w zajęciu Wilna w 1920 r. Zyska ona dostosowując się do zalecenia udzielonego przez Ligę w kwestji stosunków z Litwą. Litwa zaś może tylko wiele stracić na wysuwaniu drobnych pretekstów, zmierzających do zachowania przez nią jałowego wyzywającego stanowiska.

LE MATIN z 15/2. zamieszcza na czele numeru korespondencję z Warszawy, w której czytamy m.in., że energiczna nota min.Zaleskiego wywołała zaniepokojenie w pewnych kołach, które uważają ją jako rodzaj ultimatum, wymagającego w rezultacie bezpośredniej akcji. Ewentualnie taka akcja byłaby czysto lokalną, gdyż zarówno ZSRR. jak i Niemcy ograniczyłyby się w razie gwałtownego zlikwidowania tego konfliktu do protestów czysto platonicznych. Podobne przypuszczenia są jednak niczem nieuzasadnione. Kor. poinformowany jest z dobrego źródła, że Marsz. Piłsudski nie myśli wcale o interwencji militarnej. Jego zobowiązania międzynarodowe sprzeciwiają się temu. Co więcej, Marsz. oświadczył niejednokrotnie, że kropla krwi nie może popłynąć przy regulowaniu tej sprawy. Marsz.Piłsudski sam jest litwinem,

a przytem niezaprzeczonym panem Polski. Wobec tego nic z tej strony nie grozi. W dalszym ciągu autor pisze, że sprawa Wilna nie jest istotną przeszkodą do rozpoczęcia rokowań w Polsce. W istocie Woldemaras obawia się wszelkiego zetknięcia z Polską, które mogłoby narazić na szwank świeżo powstały partykularyzm. Zaalarmowany on jest tem, że prof. Biržyszka dobrze czuje się w Polsce, gdzie spotkał się z braterskiem przyjęciem. Minister Zaleski oświadczył mu, że Polska zastrzega się przy zawieraniu traktatów handlowych z innymi państwami co do szczególnych przywilejów, jakie ma w przyszłości udzielić Litwie ze względu na łączność jej interesów ekonomicznych i historycznych z Polską.

Autor pisze, że Moskwa wystosowała notę do Litwy w sprawie jej stosunków z Polską. Treść tej noty trzymana jest w tajemnicy, nie ulega jednak wątpliwości, że rząd Sowietów dał w niej wyraz swemu wrogiemu ustosunkowaniu się do Ligi Nar. Z drugiej strony zdaje się, że Woldemaras nie przejął się rozsądnemi radami min. Stresemanna podczas swego ostatniego pobytu w Berlinie. Natomiast przychylał się raczej do rad swoich dawnych przyjaciół z Berlina, szukających odwetu w drodze wytworzenia komplikacji. Wobec tego Liga Nar. może się znaleźć w marcu w sytuacji bynajmniej nie sprzyjającej do wzmocnienia się jej prestigo'u pokojowego. Niepokój z tego powodu zmusił p. Zaleskiego do energicznego wystąpienia, gdyż chciałby on przyjechać do Genewy po zapoczątkowaniu wykonywania rezolucji z 10 grudnia.

L'ERE NOUVELLE z 14/2. Cudenet zamieszcza art. p. t. "Polska i Litwa." Autor pisze m. inn.: "Francja dostatecznie wykazała, że chętnie udziela swej opieki słabszym państwom, nie może jednak zezwolić, aby Litwa przez lekceważenie przyjętych zobowiązań narażała na niebezpieczeństwo sprawę pokoju światowego tak drogo okupionego. Min. Zaleski w energiczny sposób przypomniał litwinom ich zobowiązania. W ten sposób rozpoczęła się na nowo dyskusja, którą uważano już za zakończoną.

IBIDEM. Herbert Videlly pisze: W związku z ostatnią notą rządu polskiego, że jest to pewnego rodzaju napomnienie, aby Litwa porzuciła system przetargów politycznych w stosunku do Polski. Woldemaras odpowiedział w Genewie na zapytanie Marsz: Piłsudskiego, że pragnie pokoju. Od tego jednak czasu szczególnem swojem postępowaniem zmusza w końcu Polskę do przywołania go do rzeczywistości i przypomnienia mu poczynionych przezeń obietnic.

NEUE ZURICHER ZEITUNG z 16/2. pisze, że stosunki polsko-litewskie po wysłaniu ostatniej noty polskiej znajdują się na tym samym punkcie, na jakim znajdowały się przed miesiącem. Dziennik podkreśla, że przeciąganie się rozpoczęcia rokowań polsko-litewskich należy przypisać temu, iż faszystowski rząd litewski nie posiada odpowiedniego oparcia dla swej polityki konstytucji, a ponadto chce on przy zmianie konstytucji przeprowadzić uznanie Wilna za stolicę Polski. Woldemaras jednak obawia się klęski przy plebiscycie. Raczej idzie on po linji usunięcia tych ministrów, którzy nie są zwolennikami bezwzględnej dyktatury. Jeżeli Litwa nie podejmie rokowań z Polską, minister Zaleski nie pominie tej korzystnej sposobności na najbliższem posiedzeniu Ligi Nar., aby tej sprawy nie wykorzystać do udowodnienia pokojowości Polski i do przedstawienia się w odpowiedniem dobrem oświetleniu.

POLSKA-CZECHOSŁOWACJA.

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 16/2. pisze z powodu waloryzacji ceł polskich, że ten krok rządu polskiego naruszył poważnie równowagę gospodarczą i czeskie sfery gospodarcze zainteresowane wywozem patrzą w przyszłość z wielkim niepokojem. Zaznaczają one, że umowa hanl.z Polską była okupiona znacznemi ofiarami i Polska nietylko co do ceł ale i w innych żywotnych sprawach postępiła sobie bezceremonialnie. Przemysł czeski został b.dotknięty i nie należy tego ukrywać. Jego interesy na rynku polskim zostały zagrożone i żąda on ochrony. Dziennik podkreśla, że Polska zrozumie ciężkie położenie i nie będzie się upierała przy utrzymaniu sytuacji wytworzonej przez waloryzację.

PRASA CZESKA z 17/2.żywo zajmuje się kwestją waloryzacji ceł polskich, jednak w tonie znacznie spokojniejszym. Jednakowoś na wypadek nieustępliwości rządu polskiego prasa przewiduje możliwości wszelkiego rodzaju represji. Głównie rozważa się je w dziedzinie zmniejszenia dostaw polskiego węgla, uszczuplenia kontyngentu dla importu produktów rolnych i niekorzystania w stosunkach z Polską ze zmian taryfy tranzytowej.

VENKOV z 17/2. organ agrarjuszy oraz premjera Svehli, odgraża się represjami w zakresie dostaw polskich świń.

PRAGER TAGEBLATT z 17/2.ogłasza z miarodajnych polskich kół uspakajające oświadczenia, które zapowiadają, że rząd polski poczyni zarządzenia, aby według możności uchronić czecho-słowacki przemysł eksportowy przed ewent.stratami, wynikającymi z waloryzacji, co w najgorszym wypadku dałoby się osiągnąć przez zniesienie kontyngentu. Dziennik powiada dalej, że należy narazie oczekiwać na wyniki waloryzacji. Dopiero tą drogą można osiągnąć rezultaty, wskazujące na właściwość zarządzeń, pochodzących z rozporządzeń waloryzacyjnych. Pozatem należy oczekiwać powrotu z Warszawy posła Grzybowskiego, który prawdopodobnie przywiezie ze sobą odpowiednie instrukcje.

DEUTSCHE PRESSE /Praga/ z16/2. w serji artykułów o stosunkach gospodarczych czechosłowacko-polskich, w których chwali sobie udział poważnych firm czecho-słowackich w przedsiębiorstwach polskich dochodzi do wniosku, że ewent. stan beztraktatowy między obu państwami, jako skutek polskiej waloryzacji ceł, nie zaszkodziłby interesom Czechosłowacji.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

BERLINER TAGEBLATT z 17/2.Kor. z Warszawy pisze, że walkę wyborczą w Polsce rozegra między sobą 6 grup: rządowa, prawicowa, socjalistyczna, chłopska, komunistyczna i mniejszości narodowe. Zwolennicy Piłsudskiego wystawili nawet kilka list. Kor. dowiedział się, że blok pro-rządowy prowadzi agitację szczególnemi sposobami. Wymaga od właścicieli kin i sal zebrań, aby nie oddawali sal innym grupom, za co obiecuje im zmniejszenie podatków. W kinach wyświetlane są tylko filmy pro-rządowe. "Najprościej postępują - pisze kor. - władze z komunistami - kandydaci komunistyczni wsadzani są do więzień. W Polsce znana jest dobrze sztuka jak się robi wybory. Wicepremjer wyraźnie zapowiedział wojewodom, że rząd nie życzy sobie wpływania

na wybory, ale wojewodowie zrozumieli go na swój sposób i stosują znane austrjackie metody wyborcze. Najbliższa przyszłość pokaże, czy poznali oni także rumuńskie metody wyborcze".

GERMANIA z 15/2. W dodatku gospodarczym omawia współzawodnictwo polskiego węgla z angielskim i uważa walkę za nieuniknioną między obu przemysłami węglowemi.

Autor jest zdania, że państwa skandynawskie nadal będą najprawdopodobniej sprowadzać węgiel polski, o ile utrzyma się na niższym poziomie co do cen, niż angielski. Polskie kopalnie zaprowadziły ścisłe badanie węgla przed wysyłką, aby nie wypuścić z kraju towaru wątpliwej wartości. Choć z odbiorcami skandynawskimi niema umów długoterminowych, zapewne nie wpłynie to na zmniejszenie się wywozu polskiego. W najbliższym czasie polskie kopalnie będą rozpatrywać sprawę dalszego obniżenia ceny przewozu węgla do państw północnych.

GERMANIA z 16/2.Kor. z Warszawy w art.wst. obszernie omawia prądy w katolicyzmie polskim i pisze, że oświadczenie Janusza Radziwiłła odbiło się silnem echem nietylko wśród kół prawicowych, ale wogóle kulturalnych. To skłoniło autora do rozpatrzenia stosunków panujących między katolicyzmem a polityką w Polsce. Każdego zachodnio-europejskiego katolika uderza przedewszystkiem skostnienie polskiego katolicyzmu w ramach tradycji. Długa niewola postawiła go w pozycji defensywnej i utrzymała go w nastroju trwożliwej samoobrony. Ścisłe łączenie religji z narodowością jeszcze obecnie nawet, nie ustało, choć istnieje już swoboda rozwoju samodzielnego. Podkreślanie w chwili obecnej w religji momentów narodowych, może tylko stanowić przeszkodę dla niej. Ponadto im bardziej prawica pogrąża się w tępą opozycję przeciwko rządowi, tem większe niebezpieczeństwo skostnienia zagraża polskiemu katolicyzmowi.

THE DAILY NEWS z 13/2.omawiając powrót Roberta Boothby z Niemiec, gdzie jeździł w związku z propozycją węglowego przymsłu niemieckiego w kwestji kontroli rynków, stwierdza, że uczyniona była sugestja, by nowe "Yorkshire Middland Association" probowało dojść do porozumienia z właścicielami kopalń w Polsce. Pismo przypomina, że w roku ubiegłym przedstawiciele Polskiego Syndykatu Śląskiego z zadowoleniem przyjęliby zamierzenia idące w kierunku międzynarodowej umowy węglowej.

THE MORNING POST z 15/2.Kor. z Warszawy podaje streszczenie mowy wicepremjera Bartla. Zmiana polityki rządu w kwestji zezwoleń przywozowych oraz ceł, odbije się pomyślnie na interesach W.Brytanji.

JOURNAL DE GENEVE z 15/2. Kor. z Warszawy pisze o wyborach w Polsce: Walka wyborcza rozgrywa się pomiędzy zwolennikami Marszałka a jego przeciwnikami. Trzecią grupę stanowią socjaliści. Co do stronnictw prawicowych, kor.jest zdania, że ich słabą pozycję polityczną wzmocnił znacznie list biskupów. O bloku rządowym kor.wyraża się bardzo przychylnie, podkreślając, że program Marszałka jest raczej gospodarczy, niż polityczny. Zwolennicy Marszałka uważają, pisze kor. - że nie należy naśladować niewolniczo wzorów zagranicznych, jeśli one nie odpowiadają psychice narodowej polskiej.

L'HUMANITE z 14/2.zamieszcza art.Sochackiego p.n. "Wybory faszystowskie w Polsce". Autor pisze m.in., że blok antyfaszystowski, składający się z robotników oraz włościan wszystkich narodowości, zamieszkujących w Polsce, przeciwstawia się jednolitemu frontowi faszystów. Już podczas poprzednich wyborów klasa robotnicza pozbawiona została faktycznie swoich praw wybor-

czych i listy jej zostały unieważnione. Obecnie teror faszystowski wystąpił ze wzmożoną siłą już w czasie przygotowań do wyborów.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI.

THE DAILY NEWS z 15/2.zamieszcza art.Wilsona Harrisa o polityce Francji w kwestji bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Autor podkreśla, że w kwestji ewakuacji Nadrenji Francja zajmuje dość niepokojące stanowisko. Utrzymuje się tu przekonanie, że okupacja jest konieczna dla bezpieczeństwa Francji. Autor omawiając projekty, które były wysuwane jako ekwiwalent za ewakuację, pisze, że byłoby rzeczą b.pożądaną, gdyby Francja zgodziła się na demilitaryzację na swojej granicy w ten sposób, by strefie 10-kilometrowej po stronie francuskiej odpowiadało 50 klm. po stronie niemieckiej. Autor zaznacza, że prestige Francji w Europie, a specjalnie w Anglji ogromnie zyskałby, gdyby Francja uczyniła taką propozycję.

THE DAILY HERALD z 15/2. Kor. z Brukseli pisze, że rząd belgijski pod każdym względem podziela punkt widzenia rządu francuskiego w kwestji ewakuacji Nadrenji, której domagają się Niemcy.

THE DAILY NEWS z 15/2.pisze, że Quai d'Orsey potwierdza, iż dotychczas nie została zawarta umowa między Francją i Hiszpanją w sprawie Tangeru, lecz rokowania posuwają się pomyślnie naprzód.

Według informacji"Oeuvre" rokowania są już prawie na ukończeniu.

IBIDEM omawia ang.punkt widzenia w kwestji Tangeru i podkreśla, że główne zainteresowanie Anglji polega na utrzymaniu międzynarodowego regime'u, z radością więc uzna jakąkolwiek umowę między Francją i Hiszpanją, która będzie zgodna z tym punktem widzenia. Zostało z góry uzgodnione, że gdy w zasadzie zostanie osiągnięte porozumienie między Paryżem i Madrytem, to rokowania zostaną rozciągnięte i na W.Brytanję oraz na Włochy.

LA TRIBUNA z 15/2.pisze z okazji przemówienia Poincarego, iż Francja jest zmuszona zająć energiczną postawę. Francja musi zastosować ~~sankcję wobec~~ malkontentów w Alzacji. W tym wypadku Francja musi postąpić tak, jak postąpiły Włochy w Górnej Adydze. Pismo wyraża się b.przychylnie o mowie Poincarégo.

KOELNISCHE ZEITUNG z 14/2. Koresp. z Paryża omawia stosunek Francji do Rumunji z powodu pobytu min.Titulescu i twierdzi, że Francja nie przywiązuje wielkiej wartości do Rumunji jako do sprzymierzeńca. Najlepszym dowodem tego jest postępowanie aljantów w czasie wojny światowej. Rosja wogóle nie chciała słyszeć o tem, aby przy jej boku walczyli rumuni, a Francja nie wierzyła jej do ostatniej chwili, gdyż nawet broń dla niej składała na terytorjum rosyjskiem. I rzeczywiście, Rumunja wypowiedziała wojnę Austro-Węgrom dopiero wówczas, gdy Niemcy ponieśli klęskę pod Verdun, austrjacy w Trydencie; - Francuzi traktują rumunów podobnie, jak włochów, zarzucając im brak wier-

ności. Ponadto zarzucają im słabość militarną. Rumunja posiada wartość dla Francji tylko jako ważne ogniwo francuskiego systemu traktatowego na wschodzie. Traktat polsko-rumuński obok umowy M. Ententy jest główną podstawą równowagi tej części Europy, albowiem po odnowieniu gwarantuje on granice Polski ze wszystkich stron, a więc i ze strony Niemiec, - i naodwrót, granice rumuńskie od strony Węgier i Bułgarji.

Kor. twierdzi, że wizyta min. Titulescu pozostawiła także obecnie w Paryżu wrażenie, iż rumuni nie są pewnymi sprzymierzeńcami. W świadomości francuskiej budzi się uczucie, że Francja coraz mniej panuje nad rozwojem stosunków w tej części Europy.

SPRAWA BEZPIECZENSTWA.

THE TIMES z 14/2. Kor. z Paryża omawia wrażenia, jakie tam wywarły memoranda w kwestji bezpieczeństwa i zaznacza, że polityka francuska opiera się raczej na bezpieczeństwie drogą przymierzy, niż na paktach lub umowach rozbrojenia. W opinji francuskiej główną rolę odgrywa militarny punkt widzenia.

LA BULGARIE z 14/2. W art. wst. omawia treść raportów trzech referentów Holstiego, Politisa i Rutgersa w spr. pokoju. Autor pisze, że główną ich zasługą jest, iż dali dokładny obraz ewolucji i trudności, jakie przechodziła idea arbitrażu bezpieczeństwa i rozbrojenia. Dokumenty te są głęboko przepojone poczuciem rzeczywistości, to też należy się spodziewać, że Komitet arbitrażowy uczyni przy ich pomocy wielki krok naprzód ku pokojowi ogólnemu.

CORRIERE DELLA SERA z 15/2. dowiaduje się z Waszyngtonu, że ambasador włoski de Martino dostał polecenie od rządu w Rzymie nawiązania rozmów z rządem amerykańskim w spr. traktatu arbitrażowego. Rokowania mają się rozpocząć w najbliższym czasie. Pierwsze rozmowy w tej sprawie miały przebieg pomyślny.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E :

VORWAERTS z 17/2. podaje w całości wyjaśnienie Pleczkajtisa, że nie był on nigdy agentem policji litewskiej. Pleczkajtis piętnuje metody walki obecnego rządu litewskiego z opozycją i uważa za zbyteczne zastanawianie się nad przyczynami, jakie skłoniły Woldemarasa do rzucania tak kłamliwych oskarżeń. Dziennik zaznacza, że socjal-demokracja Litwy powinna w tej sprawie zająć należyte stanowisko.

THE DAILY MAIL z 14/2. zamieszcza art. Lorda Rothermere w którym autor mówi o swym planie zamierzonej ekspansji dziennikarskiej. Chodzi tu o wydawnictwa wieczorne całej Anglji. Dzienniki te będą ściśle współpracowały z "Northcliffe Press" w Londynie. Nowe towarzystwo będzie figurowało pod nazwą: "The Northcliff Newspaper Limited". Wydawnictwa wieczorne będą opierały się na Daily Mail w podawaniu wiadomości a na Daily Mirror będzie dostarczał klisz.

THE DAILY HERALD z 14/2. omawia plan lorda Rothermera założenia dzienników wieczornych w większych miastach Anglji i nazywa plan ten inwazją Rothermera. Plan ten uważany jest jako wysiłek, zmierzający do szerzenia poglądów Daily Mail wśród klasy robotniczej wszystkich miast angielskich.